Rok III Czwartek dnia 3 Marca 1921 roku. **Cena 5 mk.** №. 26.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **110** mk., z odnoszeniem **120** mk
z przesyłką pocztową **120** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych. Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Kosztowne niedbalstwo.

Po podniosłych przeżyciach pa ryskich spotkały nas dwie przykre niespodzianki. Nazajutrz pra wie po wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych w Londynie zapadła tam decyzja o dopuszczeniu do głosowania reemigrantów niemieckich na G. Śląsku, zatem z ludnością miejscową.

Z Gdańska znów dowiadujemy się, że rada ambasadorów z góry już, przed urzędowym podziałem, całą prawie własność rządu pruskiego, w Gdańsku, która miała być podzielona między Gdańsk i Polskę, przyzna Gdańskowi. Resz ta miała byc dzielona między Pol skę, Gdańsk i komisję portową, która zabierze lwią część.

A chodzi tu nie o byle co: war sztaty okrętowe, doki, fabryka ar mat, fabryka karabinów, politechnika i cały szereg kosztownych gmachów. Czy Polsce z tego okroi się cośkolwiek, niewiadomo. A przecież Polsce, obejmującej w stosunku do Gdańska znaczną część roli rządu Rzeszy należało się trzy czwarte z tego majątku.

Można do tego dodać jeszcze trzeci fakt: oto chociaż traktat pokojowy przed rokiem już zdecydował, że Polska ma przejąć część długów przedwojennych Niemiec i Austrji, przypadających na b. zabór pruski i Galicję, to jednak dotychczas nie możemy się doczekać przyznania nam ostatecznego zwrotu strat wojennych od Niemiec.

Wszystkie te fakty są dla nas bardzo przykre nietylko przez zawartą w nich niesprawiedliwość, ale również przez to, że pociągają za sobą straty materjalne. Tracimy tutaj politycznie jako państwo, tracimy olbrzymie wartości gospodarcze.

Dziwi i oburza nas niesprawiedliwe traktowanie Polski przez państwa, które przecież nie powinny być dla nas wrogami, nie zdajemy sobie jednak sprawy, że my sami w lwiej części dostarczamy broni wrogom naszym do psucia naszych interesów w Londynie czy gdzieindziej.

O „imperjaliźmie polskim" najwięcej rozpisywał się „Robotnik" Nic dziwnego więc uwierzyli temu trochę i w Lendynie, oczywiście przy gorliwem poparciu naszych wrogów.

U nas, pomimo toczącej się woj ny, mieliśmy taką orgję strajków i tak zastraszającą ilość ryzykownych i bajecznie kosztownych projektów i uchwał różnych „reform", że doprawdy trudno się dziwić, że Niemcom udało się wmówić w Anglików przekonanie o naszej nieudolności gospodarczej i politycznej.

Wobec świata musimy przedewszystkiem wykazać się zmysłem politycznym, pracą i dobrą gospo darką. Inaczej, spotykać nas będą ciągle podobne przykre i kosztowne niespodzianki.

Przedwczesna radość bolszewików.

Niesłychane brednie o „rewolucji" w Polsce.

BARANOWICZE. „Zwiezda" wychodząca w Mińsku już od dnia 12 bm. podaje szereg wiadomości, dotyczących straj ku powszechnego w Warszawie. Według „Zwiezdy" miasto pogrążone jest w ciemnościach, nie działają ani telefony ani poczty, niema nietylko tramwajów ale nawet automobili i dorożek. Miasto wygląda jak wymarłe. „Polacy mieńszewicy" oświadczyli, iż robotnicy polscy walczą w ten sposób o przejście władzy do rąk robotników i włościan. Marszałek Trąmpczyński miał według „Zwiezdy" oświadczyć, iż rząd spodziewa się w najbliższym czasie rewolucji w Polsce i że sejm przeniesiony będzie wkrótce do Poznania

(Z depeszy tej widać, że rząd sowiecki od kilku tygodni wiedział o strajkach które obecnie wybuchły. Jasnem jest więc że w przygotowaniu tych strajków główną rolę odegrała Moskwa. Przesadne bre dnie o rewolucji w Polsce świadczą, jakie były plany bolszewików i jakie polecenia z Moskwy otrzymali organizatorzy strajkowi w Warzzawie.

Radość komisarzy bolszewickich, (którzy pewno wybierają się już na dobre posadki w Polsce) jest przedwczesna. Dla nas jednak jest to jeszcze jeden dowód przez kogo i dla kogo robione są strajki w Polsce. Przyp. Red.)

Bolszewja w ogniu kontrewolucji.

WIEDEN, 2.3 Z Helsingforsu donoszą, że bunt marynarzy w Kronsztadzie coraz bardziej się rozszerza. Marynarze starają się przeciągnąć na swoją stronę czerwone wojska w Petersburgu, by wspólnie obalić rząd sowietów. Miasto jest otoczone przez wojska komunistyczne i zupełnie izolowane.

NAUEN. Z Rewla donoszą: Premjer estoński oświadczył, iż jest przekonany, **że rząd sowiecki w najkrótszym czasie będzie obalony.**

Według wiadomości z najlepszych źródeł, rozruchy chłopskie, skierowane przeciwko bolszewikom, **szerzą się z ogromną szybkością i ogarnęły już całą Rosję oraz Syberję.** Wiadomość tę stwierdzają jeńcy, powracający do kraju. Do tych trudności dołącza się jeszcze szalony brak środków transportowych.

RYGA. Z Petersburga donoszą, że zbuntowani marynarze kronsztaccy rozstrzelali 3 komisarzy bolszewickich. Urząd telegraficzny w Petersburgu został wysadzony w powietrze. Rząd sowiecki wpadł na ślady sprzysiężenia przeciwbolszewickiego. W Charkowie, Kijowie, Moskwie i Petersburgu aresztowano 214 studentów.

LONDYN, 2.3 Korespondent „Morning Post" donosi za dziennikami z Batumu o wybuchu buntu wśród marynarzy rosyjskich w porcie Pietrowsk na morzu Kaspijskiem.

Powodem tego buntu był dekret rządu sowieckiego, na mocy którego marynarze i robotnicy mieli otrzymywać wypłaty nie w pieniądzach, lecz w naturze. Protestując przeciwko temu, **majtkowie odmówili wszelkiej służby,** robotnicy zaś rozpoczęli strajk. Władze sowieckie kazały aresztować 700 strajkujących, których następnie deportowano Robotnicy i marynarze zażądali wtedy uwolnieniania ich, ale sowiety żądania te odrzuciły.

Wtedy załogi okrętów wojennych, stojących w porcie, przystąpiły do otwartego buntu, zaaresztowały i uwięziły członków lokalnego sowietu i **zamordowano prezydenta oraz 2 członków miejskiego komitetu bezpieczeństwa. Buntownicy wysadzili następnie w powietrze większość okrętów stojących w porcie,** sami zaś wsiedli na kilka okrętów zarezerwowanych dla siebie i wypłynęli na pełne morze.

Od tej chwili niewiadomo, co z nimi słychać.

—[o]—

Wiadomości polityczne.

Niemcy mogą zapłacić.

Raport rzeczoznawców państw sprzymierzonych którzy odbywali konferencję w Brukseli, w sprawie sytuacji ekonomicznej w Niemczech, ustala, że Niemcy, które nie poniosły żadnych szkód w czasie wojny, nie zaciągnęły żadnego długu za granicą, a które mają znakomite warsztaty pracy przemysłowe, mogą znieść ciężar długu zagranicznego większy niż Francja, Pozatem Niemcy porobią ogromne oszczędności w wydatkach na wojsko i marynarkę. Raport domaga się powiększenia produkcji w fabrykach niemieckich i przywrócenia w najbliższym czasie żeglugi i stwierdza w zakończeniu że byłoby rzeczą niezmiernie trudną wykazać, iż suma odszkodowania, ustalona przez konferencję w Paryżu, przedstawia ciężar. którego Niemcy nie będą mogły udźwignąć.

Pogłoski o Wranglu.

„Morgen Ztg" donosi rzekomo z Konstantynopola, jakoby gen. Wrangel w najbliższym czasie miał udać się do Budapesztu w celu omówienia z admirałem Horth'ym planu wspólnej akcji przeciwko Rosji Sowieckiej na wypadek ofenzywy wiosennej. Podobno Wrangel opracował już plan, wedle którego armja przeciwbolszewicka złożona z wojsk węgierskich i żołnierzy Wrangla, liczyłaby 100 tysięcy żołnierzy.

Nadzieje niemieckie.

„Berliner Tgb.", zapewne starając się pocieszyć swoich czytelników, donosi z kół londyńskich, rzekomo dobrze poinformowanych, że Lloyd George będzie pośredniczył pomiędzy Niemcami a resztą Państw Sprzymierzonych. Wedle tych informacji, także i opinja angielska stanie po stronie Lloyd George'a.

Różne nowiny.

— Rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Paryżu rozprawa w procesie o spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa. Akt oskarżenia stwierdza, że 10 oskarżonych pozostawało w porozumieniu z Leninem i bolszewikami w Moskwie. Oskarżenie zarzuca im dążenie do wywołania strajku generalnego, celem doprowadzenia we Francji do rewolucji, której wynikiem byłoby obalenie obecnego rządu a utworzenie w jego miejsce dyktatury proletarjatu. Rozprawa potrwa 14 dni.

— Dzienniki donoszą, że ma być w mieście Cork straconych 6 sinnfeinistów za występowanie przeciwko wojskom angielskim.

— „Iżwiestja" ogłosiły dane statystyczne śmiertelność w Moskwie i Petersburgu za rok 1919. W drugiej połowie roku zmarło w Petersburgu śmiercią głodową 2,237 osób. Z ogólnej liczby wszystkich nowonarodzonych dzieci w roku 1919 zmarło w Petersburgu 40 proc. Gruźlica szerzy się w zastraszający sposób. W Moskwie zmarło z głodu 18 pr. wszystkich dzieci.

Pamiętajcie o plebiscycie na G. Śląsku.

Prasa zagraniczna o strajku.

Francja.

Wiadomości o strajku kolejowym w Warszawie i o zapowiedzianym strajku powszechnym w całej Polsce wywołują w Paryżu bardzo żywe zaniepokojenie zarówno w kołach rządowych i politycznych, jak i w dziennikach. Nigdy jeszcze z taką uwagą nie śledzono sprawy wewnętrznych wichrzeń w Polsce, jak obecnie. Poselstwo polskie otrzymuje ciągle zapytania w tej sprawie. Panuje tu powszechne przekonanie, wyrażone w ostatnim „Journal des Debats", że przed plebiscytem na G. Śląsku dojdą do urzeczywistnienia od dawna przygotowane przez Niemcy w porozumieniu z bolszewikami i komunistami strajki i próby zaburzeń wewnętrznych.

Anglja.

Gdy nadeszła do Londynu wiadomość o strajkach w Polsce oświadczył jeden z wybitnych współpracowników „Morning Post", przyjaźnie usposobiony dla Polski:

„Jak możecie żądać, abyśmy występowali przeciw Lloyd George'owi z powodu zarządzeń plebiscytowych na G. Śląsku niekorzystnych dla Polski, skoro wasze strajki są dla wyniku plebiscytu stokroć gorsze, niż te zarządzenia.

Na uwagę koresp. „Rzeczypospolitej" że i w Anglji strajki są częste, odpowiedział mi mój interlokutor, **że Anglja nie ma przed sobą plebiscytu za 3 tygodnie.**

—(z)—

Kronika.

Walka ze zbytkiem i lichwą.

W siedzibie Urzędu walki z lichwą i spekulacją odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu obywat. walki ze zbytkiem i lichwą przy licznym udziale przedstawicieli instytucji i stowarzyszeń społecznych. Obrady zagaił naczelnik Urzędu walki z lichwą p. Kobylański, który wyjaśnił cel zebrania, a następnie odczytał statut ministerstwa spraw wewnętrznych, obowiązujący Komitety walki ze zbytkiem i lichwą. Po dyskusji na ten temat wszyscy zebrani zapisali się natychmiast na listę członków.

Do zarządu tymczasowego powołani zostali przez aklamację pp. Kasprzycka, Klatow, Cioch, Wasilewska, Kuropatwińska, Lewandowicz, Urban, Opiłko, Grabara, Hłasko, Ryslikowa, Wochna, Leitner, Patorski, Trzeciakowski, Janik, Więcławski, Bugajski, Satopa i Barylski.

Wystawa obrazów i rzeźb.

Zarząd wystawy obrazów i rzeźb (III Aleja 54) komunikuje, iż wystawa zostaje zamknięta w dn. 8 marca r. b.

Z życia kelnerów.

Dnia 26 ub. m. odbyło się półroczne zebranie w ostatnim terminie, zwołane na żądanie kierownika centrali p. J. Olszewskiego.

Wybór zarządu z d. 19 b.m. zebranie akceptowało. Do zarządu weszli: Przewodniczący T. Niedzielski, zastępca S. Spiewak, sekretarz T. Kamiński zastępca S. Skubiński, skarbnik A. Lis, wydział pracy J. Czerwonka i B. Gizak. Wybrano delegata na zjazd—p. S. Spiewaka. Sprawozdanie kasowe zebranie przyjęło jednogłośnie.

Ograniczenie ruchu kolejowego.

Celem oszczędzania węgla i stworzenia niezbędnych zapasów na kolejach ogranicza się z dniem 8 marca r.b. aż do odwołania w całym Państwie ruch pociągów pospiesznych i osobowych na linjach na których kursują pociągi pospieszne, pozostawi się oprócz pociągów ekspresowych po jednej parze pociągów pospiesznych i osobowych na wszystkich zaś linjach kursować będzie tylko 1 para pociągów osobowych, na mniej ważnych linjach bocznych kursować będą pociągi tylko w pewnych dniach tygodnia, szczegółowy wykaz utrzymanych w ruchu pociągów ogłoszą dyrekcję kolejowe w dziennikach.

Zjazd plebiscytowy.

Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzplt. Polską zwołuje na niedzielę 6 i poniedziałek 7 marca zjazd wszystkich Komitetów prowincjonalnych b. zaboru rosyjskiego. Celem zjazdu jest omówienie sprawy przewiezienia Górnoślązaków uprawnionych do głosowania plebiscytowego i obmyślenie środków, jakie w ostatniej chwili podjąć musi społeczeństwo, aby przyjść z pomocą rodakom naszym, walczącym o przynależność Górnego Śląska do Polski.

Każdy Komitet prowincjonalny (Komitety powiatowe i gminne) jest obowiązany przysłać przynajmniej jednego delegata, zaopatrzonego w oficjalny mandat i przesłać przez niego stan funduszów i wykaz Górnoślązaków, zamieszkałych na terenie jego działania z dokładnem przedstawieniem ich stosunków rodzinnych i majątkowych.

Zjazd rozpocznie się 6.III o godz. 10 w lokalu Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzpltą Polską Krakowskie-Przedmieście 70 I piętro.

Ceny lekcji muzyki.

Koło nauczycieli muzyki otrzymało wykaz norm-honorarjów za lekcje muzyki, uchwalonych na ogólnem zebraniu „Polskiego Stowarzyszenia pedagogów muzyków", miarodajny dla wszystkich muzyków w kraju, przyczem pedagodzy zamieszkujący w miastach dużych i uznani, mogą oznaczać honorarja według swej woli. Normy są następujące: Nauczyciele wykwalifikowani pobierać winni za naukę gry na fortepianie, skrzypcach i etc. po 150 mk. za godzinę tj. mk. 1200 miesięcznie za lekcji 8, płatnych miesięcznie z góry. Za przedmioty teorytyczne tak samo zbiorowo zaś mk. 350 za godzinę. Spiew solowy od 100 do 200 mk. za godzinę. Nauczyciele początkujący i uczniowie szkół muzycz. pobierają normy niższe.

Umowa trwa cały rok szkolny. Wypowiedzenie musi nastąpić na miesiąc pierwej. Lekcje w domach dolicza się od 50 do 100 proc. drożej. W miarę wzrastania drożyzny cennik się zmienia.

Na prowincji zwłasza panuje pod tym względem ogromny chaos i niezdrowa konkurencja, zaś publiczność przyzwyczajona jest niepowołanym siłom pedagogicznym płacić minimalne honorarja, co odbija się niekorzystnie na nauce.

Do Górnoślązaków.

Komitet plebiscytowy na Okręg Częstochowski uprasza wszystkich Górnoślązaków zamieszkałych w Częstochowie o bezzwłoczne zgłoszone się wraz z dokumentami plebiscytowymi do biura Komitetu III Aleja nr. 67 celem zorganizowania wyjazdu na Górny Śląsk do głosowania i zakomunikowania interesowanym miejscowości w której będą głosowali.

Bilety loteryjne.

Bilety do klasy 5-ej Loterji państwowej nadeszły już do administracji „Kurjera Częstochowskiego". Dotychczasowi nabywcy zechcą wykupić bilety przed upływem ostatecznego terminu, tj. do dnia 5 marca b. r.

Ciągnienie 5 ej klasy rozpocznie się dn. 9 marca b. r.

Kto do dnia 5 bm. nie wykupi losu traci prawo nabycia go, a los ten sprzedany będzie innym.

Osobiste.

Komendant wojskowej policji samochodowej na okręg kielecki i 8-ej auto-kolumny ppor. Witold Juchnowicz, mianowany został porucznikiem W. P.

Spadek cen.

Zniżka cen w szybszem lub powolniejszym tempie objęła już wiele państw. Spadek cen zagranicą spowoduje również i spadek cen u nas. Daje się to już zauważyć w przemyśle włókiennym.

Brak pracy w hutach.

Wiele hut w Kongresówce, a głównie w Zagłębiu Dąbrowskiem i Piotrkowskim gdzie wyrabiają specjalne szyby, przerwało pracę z powodu braku zamówień. Przyczyną zastoju jest konkurencja fabryk czeskich, które konkurują skutecznie z tutejszemi hutami, zwłaszcza teraz, kiedy utraciły rynek francuski. Jak się bowiem okazuje, robotnik czeski pracuje za tańsze pieniądze i gorliwiej, aniżeli nasz. W związku z tem, odbyła się dwudniowa konferencja w ministerjum pracy z udziałem właścicieli hut, w celu obmyślenia sposobów uruchomienia hut naszych.

Wyrąb cmentarza.

W tych dniach zgłosił się do naszej redakcji obywatel z okolicy Olsztyna, który z oburzeniem opowiedział o skandalicznym wyrąbie drzew z parafjalnego cmentarza w Olsztynie, przez tamtejszą ludność.

Czyn potępiają okoliczni mieszkańcy, tem więcej że wyrąb odbywa się z wiedzą dozoru cmentarnego. Ciekawe tylko, jakie władze udzieliły zezwolenia na podąbną gospodarkę.

Kradzieże i wypadki.

We wsi Wonsosz, gminy Koniecpol, J. Zalejskiemu skradziono klacz, wartości 40 tysięcy mk. Dochodzenia w toku,

We wsi Lgota, gminy Konary, Mateuszowi Gałyszowi skradziono klacz źrebną wartości 100.000 mk. Śledztwo w toku.

We wsi Lgota B. Chabeli skradziono klacz, wartości 100.000 mk. W kradzieży tej podejrzany jest Antoni Stawisz.

W majątku Wola - Wydrzyna nagle zmarł właściciel ziemski Eugenjusz Gerlicz na anewryzm serca.

Praca kółek rolniczych po wsiach.

W dniu 27 lutego w Wilkowiecku zostało zwołane zebranie kółka Rolniczego na które przybył Instruktor Tow. Rolniczego p. Wroński.

Zebranie rozpoczęło się po nabożeństwie, w szopie strażackiej, na które przybyła cała parafia, aby usłyszeć dobre słowo.

Z tego licznego zebrania skorzystał Instruktor Oświatowy p. Guzowski aby wygłosić pogadankę oświatową.

Przewodniczył zebraniu prezes kółka p. Bauer, pierwszy zabrał głos p. Wroński, mówiąc b. treściwie o hodowli bydła, karmieniu, chowie cieląt, poprawieniu rasy aby większe korzyści odnosić z naszych wiejskich gospodarstw, a tem poprawić dolę rolnika wiejskiego.

Następnie p. Bauer nawiązując przemówienie do swego przedmówcy zachęcał do czynu i gorliwej pracy.

Ostatnim zabrał głos p. Guzowski, a cel przemówienia przeszłości naszej Ojczyzny obowiązki względem niej, wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni. Zasady bolszewizmu, socjalizacja ziemi, kobiet itp. były dalszą treścią pogadanki. Na wstępie przemówienia część ludowców z Wyzwolenia swoim zachowaniem zmusiło mówcę zwrócenia się do nich aby zachowywali się spokojnie lub opuścili salę. Kilkunastu zebranych opuściło zebranie ostentacyjnie, pozostali z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali referatu do końca. Mówca potępi wszelkie kłótnie, niezgody, strajki itp., które nam tylko szkodę wyrządzają, gdyż działają na korzyść kliki bolszewicko niemieckiej i za ich pieniądze. Polska była przedmurzem chrześcjaństwa w walce przeciw napadom tatarskim, obroniła Europę od jarzma tureckiego i obecnie przypadła jej rola przedmurza chrześcijaństwa przeciw zalewowi bolszewizmu.

Pod Warszawą obroniła swoimi piersiami Europę. Polska była zawsze polską katolicką, narodową i taką pozo

---

23)

MAURICE RENARD.

ŚMIERĆ i MASKA

Cały jeszcze półprzytomny z głupiego szczęścia, szybko przesuwałem się przez kraty i wkrótce znalazłem się po drugiej stronie muru. Odnalazłem w lesie swój wehikół. Byłem podle szczęśliwy. Byłaż ona moją? Emma moją? Ach, cóż za kochanka. Kobieta, która nie wzdrygała się nieść swemu byłemu kochankowi, chociaż stał się wstrętny przez swój stan umysłowy — słodkich pieszczot i wzruszeń miłosnych... Ale teraz będzie mnie jedynie pragnąć. Wiem o tem. Kochać Mac-Bella. Kochać go. Cóż znowu... Musiała kłamać umyślnie, żeby mnie roznamiętnić... Dla niego musiała mieć litość jedynie. Swoją drogą, w jaki sposób mógł Szkot zwarjować. I dlaczego Lerne ukrywał go przed światem? Wuj mój twierdził, że Mac-Bell wyjechał. Pocóż go trzymać w tem psie więzieniu? Biedna Nelly. Już teraz zrozumiałem jej wycie przed oknami Szkota—i jej wściekłość na Lerna.

Między Lernem, Emmą a Mac-Bellem musiał się odegrać dramat. Jaki dramat? Zapewne złapał ich in fragranti. Zresztą dowiem się. Przed kochankiem niema się tajemnic.. A przecież będę jej kochankiem nadal.. Wszystko składa się cudownie. Radość objawia się u mnie zawsze śpiewem. Toteż śpiewałem jakąś melodję hiszpańską, trzęsąc się po drodze w wozie gdy w tem przerwałem. Przed oczyma stanął mi ów wykopany przez warjata bucik i zaćmił moją radość tak, jak Smierć Czerwona, zjawiająca się na balu.—

Słońce zaszło na horyzoncie mych myśli; wszystko pokryło się cieniem podejrzliwym, groźnym! Nagłe przypomnienie pokazało mi wyraźnie, jako pewnik przypuszczenia, które mnie niepokoiły i nawet płomienne wspomnienie Emmy nie mogło rozświetlić tej ponurej nocy grozy, która się we mnie nagle zrodziła. Dotknąłem z bliska lęku Nieznanego w tym zamku-więzieniu, w ogrodzie, który był grobem, gdzie Upiór Grzechu wałęsał się między trupem a warjatem.

ROZDZIAŁ VI.

NELLY.

Minęło kilka dni bez żadnych szczególniejszych wydarzeń, któreby mogły zadowolić bądź miłość moją, bądź ciekawość. Czy Lerne domyślał się? Bo zawsze tak układał plany, żebym cały dzień był czemś zajęty. Codzień rano mnie prosił, żebym mu towarzyszył w spacerach. Raz pieszo, drugi raz automobilem. Spacery te były dla niego zawsze pretekstem do potrącania o rzeczy czysto naukowe, tak, jakby umyślnie chciał wybadać moje zdolności. Automobilem jeździliśmy zwykle po labiryncie. Pieszo znów kierowaliśmy się zawsze w stronę Grey. Wuj przystawał często w ciągu dysputy i nigdy nie wychodził poza obręb lasu. Czasem znowu gwałtownie przerywał wykład i nagle wracał do domu, jakby w obawie o los zostawionych w Fouyal stworzeń.

Troszczył się również o zapełnienie mi popołudnia. Czy to dawał mi jakieś zlecenia do miasta, lub miasteczka, czy też zmuszał mnie do spacerów, na co musiałem się zgodzić, bez wahania.

Lerne asystował osobiście przy każdym moim wyjeździe, a gdy wracałem wypytywał mnie skrzętnie jak dzień spędziłem.

Zdawałem mu relacje z poleceń, bądź też musiałem opisywać okolice, którędy przejeżdżałem. Wprawdzie wuj mój nie znał okolic po większej części, ale nie mogłem wiedzieć których. Mogłem łatwo wpaść.

Takbym chciał zbliżyć się do pokoju Emmy. Wedle zamkniętych lub otwartych okien mogłem przypuszczać, który pokój zajmuje. Obliczyłem wedle planu zamku, gdzie może mieszkać. Całe lewe skrzydło było ustawicznie zamknięte. Co do prawego, to cały dół zajmowały ubikacje gospodarskie, a z sześciu górnych pokoi trzy były otwarte. Mój, na samym froncie skrzydła, potem pokój ciotki Lidwiny, z drugiej strony, który sąsiadował z pokojem Lerna.

Emma mogła więc albo odziedziczyć pokój po ciotce, albo też dzielić łoże z Lernem. To ostatnie przypuszczenie wprawiało mnie w furję, to też czekałem niecierpliwie, kiedy zdołam sprawdzić, jak jest w istocie. Pięć minut wystarczyłoby mi, żeby się o tem przekonać. Główne schody przesadziłbym w kilku skokach, pchnąłbym drzwi i wiedziałbym wreszcie czego się trzymać.

Ale Lerne czuwał. Dzięki jego bezlitosnej tyranii, mogłem widywać Emmę jedynie przy jedzeniu. Już byłem na tyle śmiały, żeby na nią spoglądać, brakło mi jednak odwagi, żeby z nią choć słowo zamienić.

Milczała cały czas. I przyznam się, jakkolwiekbyśmy się zapatrywali na tę prostacką czynność, jaką jest odżywianie naszego ciała zabijanemi zwierzętami czy zgotowaną rośliną, jednak są pewne sposoby jedzenia...

(d. n. n.)

NA MARGINESIE „KURJERA".

Reformy.

Ach reformy, wielkie słowo!
Dziś ustawę mamy nową.
jutro pewnie świeży prąd,
a pojutrze nowy rząd,

Zmienia się porządek cały]
przez zebrania, przez uchwały.
Ma nareszcie biedny świat,
upragniony nowy ład,

Ale treść, istotą rzeczy,
kto jest szczery nie zaprzeczy,
jaką była, taką jest.
Dziś reformy tylko gest.

Nic nie idzie jakoś sprawniej,
tak jest teraz, jak i dawniej.
A reformował — zmiana le
I narazie więcej nic.

Cwierk.

---

stanie nie pozwoli sobie narzucić jarzma najedźcy. Nie pozwoli wyrzucić nauki religji ze szkoły i godło krzyża sali sądowej, lud polski nie pozwoli zochydzać religji, którą wyssał z piersi matki swojej w Polsce, najlepiej się działo kiedy szanowaną była Wiara Swięta.

Zachęcał p. G. do zapisywania się na członków do kół Rolniczych, popierania i zakładania kooperatyw, kas pożyczkowo oszczędnościowych. Wyrwania handlu i przemysłu z rąk obcych, popierania zaś hasła „swój do swego" i dla swoich. Zabrać się kazdemu do pracy nad odbudową Polski, rolnik przy pługu, rzemieślnik przy warsztacie robotnik przy pracy, kazdy niech pracuje myślą o Polsce i dla Polski, po jednej cegiełce wznośmy tą Piastową dzielnicę z ruin i gruzów, a kiedy wszyscy staniemy do tej pracy wspólnemi siłami odbudujemy naszą Ojczyznę w takich granicach i znaczeniu jaką była za Piastów i Jagiellonów. Kazdy kto stara się siać niezgodę i waśnie partyjne jest judaszem gdyz wydaje jak judasz Chrystusa tak on Polskę na łup zgrai bolszewicko niemieckiej.

Apelem do składania ofiar na plebiscyt i zdemobilizowanego żołnierza zakończono zebranie. Nagrodą mówcy za półtora godz. pogadonkę były huczne oklaski i podziękowania za przybycie i pracę.

Uczestnik.

Z Radomska.

Ogólne zebranie Straży Ogniowej.

W ub. niedzielę w teatrze „Kinema", odbyło się walne zebranie członków czynnych straży ogniowej ochotniczej na którym z urzędu przewodniczył burmistrz miasta p. Starostecki.

Pod odczytaniu i uchwaleniu sprawozdania za czas ubiegły oraz omówieniu szeregu ważnych spraw związanych z pożarnictwem, przystąpiono do wyborów nowego zarządu oraz starszyzny straży.

Na wstępie wyborów zastępca kom. p. Swiderski odczytał listę kandydatów ułożoną w ostatniej chwili przez sztab straży, którą zebrani zaakceptowali a wybór dopełnili jednogłośnie przez aklamację.

Długoletni prezes i komendant straży ogniowej w Radomsku zarówno prezes zarządu Związku Fiorjańskiego w Warszawie, p. Stefan Kostecki, który położył wiele zasług na polu pożarnictwa, oraz, przyczynił się do ogólnego podniesienia straży Radomskowskiej, zrzekł się swego mandatu—motywując swoje ustąpienie z racji zupełnego wyjazdu do Sosnowca na stanowisko dyrektora fabryki.

Pożegnalne przemówienie p. Kosteckiego wywołało ogólny żal i wywarło wśród zebranych nastrój przygnębiony gdyż był on kochany nie tylko przez sztab, lecz całą drużynę straży—dla tego też jednogłośnie uchwalono p. Kosteckiego, wpisać na honorowego prezesa tejże straży.

Na miejsce ustępującego komendanta, powołano jednogłośnie b. zastępcę p. M. Swiderskiego, redaktora „Gazety Radomskowskiej". Zaś resztę zarządu powołano z członków starego zarządu, na zastępcę kom. p. Józefa Łęskiego.

Deputaty urzędnicze z przed 130 laty.

Radca górniczy p. Feliks Piestrak opracował „Szkic monograficzny Salin Dolińskich", w którym między innymi szczegółami z przed 130 lat znajdujemy dane co do poborów ówczesnych urzędników:

„Ówczesny inspektor salin pobierał rocznie płacę 280 złr., a nadto następujący deputat: 8 korce pszenicy, 15 korcy żyta, 4 korce jęczmienia, 2 korce grochu, 6 korcy prosa, 40 cetnarów siana, 8 sągów drzewa, 8 sągi kamienia (?) i 2 beczki soli".

Zdaleka i zbliska.

Fabryka wyrobów porcelanowych.

W Poznaniu utworzone zostało Towarzystwo Akcyjne „Galwana", fabryka dla wyrobów galwano i termo porcelanowych oraz wyrobów metalowych. Siedzibą Towarzystwa będzie Bydgoszcz. Fabryka będzie wyrabiała przedmioty z porcelany, szkła i drzewa pokryte z wierzchu warstwą metalową. Kapitał zakładowy wynosi 15 miljonów marek.

Dramat miłosny.

W domu nr. 9 przy ul. Lwowskiej w Warszawie żołnierz, 22-letni Stanisław Kacperski i służąca, 20-letnia Józefa Boruta, po wspólnem porozumieniu się, postanowili odebrać sobie życie. W tym celu w nocy udając się na spoczynek, odkręcili kurki przy maszynce gazowej.

Rano, gdy właścicielka mieszkania weszła do kuchni, zastała oboje nieprzytomnych, wskutek zatrucia się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy ciężki stan zakochanej pary, przewiózł Kacperskiego do szpitala Ujazdowskiego, zaś Borutę — do szpitala Dzieciątka Jezus.

Sądząc z pozostawionych przez desperatów listów, przyczyną targnięcia się na życie był zawód miłosny.

Skazanie adwokata za pasek.

Niegdyś adwokat warszawski Donat Szleifstein, który nabył majątek Dobrenice w Piotrkowskiem, stanął w tych dniach przed sądem okręgowym w Piotrkowie. jako oskarżony o to, że otrzymawszy pozwolenie na nabycie żyta kontyngentowego pod zasiew za 50.000 marek, sprzedał je niejakiemu Cymberknopfowi za 135.000 marek, zamiast użyć zboże na zasiewy. W sądzie Luzer Cymberknopf wystąpił, jako świadek. Sąd skazał Szleifsteina na rok ciężkiego więzienia oraz na grzywnę 200.000 mk. i 20,000 marek kosztów sądowych.

Ofiary

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.").

Na inwalidów.

P. pułkownikowa E. Eljeszewiczowa, jako 50 proc. z koncertu polsko-ukraińskiego 8720 mk.

Na plebiscyt.

Personel nauczycielski i służbowy II gimn., jako procent z poborów, otrzymanych w dn. 1 bm. 6600 mk.

— o —

Najświeższe wiadomości

Echa strajku.

WARSZAWA, 2.3 Tel. wł. W sytuacji strajkowej nastąpiło polepszenie. Według ogólnego mniemania strajk wszedł w stadjum zupełnej likwidacji. Wczoraj w kuluarach sejmowych krążyły wieści, że przywódcy P. P. S. chcą prowadzić rokowania z prezydentem gabinetu w sprawie zlikwidowania strajku.

Chcieliby oni uzyskać cofnięcie zarządzeń wyjątkowych wzamian za ogłoszenie hasła zaprzestania strajku.

Dotychczas rokowań nie nawiązano. W Warszawie agitatorzy, widząc niepowodzenie strajku, starają się konflikt zaostrzyć i w tym celu podburzają robotników do aktu sabotażu. Wczoraj gdy robotnicy tramwajowi. należy do Chrześcijańskiej Demokracji ! chcieli uruchomić tramwaje, niektóre urządzenia tramwajowe zostały uszkodzone przez strajkujących

Donoszą z przedmieść i z fabryk prywatnych o gwałtach popełnianych na chętnych do pracy.

Kontrrewolucja wzrasta.

Ruch strejkowy. — Powstania chłopskie.

RYGA, 2 3. (tel. wł.) Według otrzymanych tutaj wiadomości **ruch strajkowy w Moskwie i Petersburgu rozszerza się. Rząd sowietów nie może go opanować.** Gmachy rządowe strzeżone są przez wojsko. Ogłoszono w obu miastach stan wojenny.

Przedstawiciele Angli, Ameryki i Francji, bawiący w Rydze otrzmali z Moskwy wiadomość, że położenie dla Rządu sowietów jest b. poważne Możliwe jest, że tym razem uda się sowietom ruch zdławić.

WARSZAWA, 2.3. (tel. wł.) Łotewska Ag. telegraficzna donosi z Rygi: W Petersburgu wrzenie wśród robotników przybrało wielkie rozmiary. **Robotnicy zakładów putiłowskich wymordowali cały komitet komunistyczny.** Na jednym z wieców robotnicy wyrzucili za drzwi komisarza rządowego. Główny ruch antybolszewicki koncentruje się na wyspie Wasilewskiej.

Jednocześnie donoszą, że na Syberji ludność wiejska powstała przeciw sowietom. Trocki, który chciał udać się do Syberji wrócił się do Syberji wrócił z powrotem z powodu uszkodzenia linji kolejowej.

Nowy minister rolnictwa.

WARSZAWA, 2.3. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił o nominacji dr. Józefa Raczyńskiego min. rolnictwa i dóbr państwowych.

Min. Sapiecha w Bukareszcie.

BUKARESZT, 2.3. (tel. wł.) Wczoraj przybył tu minister spraw zagranicznych Sapiecha. Na dworcu ministra oczekiwali dygnitarze rumuńscy. Sapiecha wyjeżdża z Bukaresztu w piątek.

Zamach na b. cesarza Wilhelma.

HAGA 2.3 Tel. wł. — W parku siedzibie byłego cesarza Wilhelma w Doorn przychwycony 2 podejrzane indywidua. Aresztowani, przy których znaleziono rewolwery, zeznali, iż przybyli pieszo z Niemiec, ażeby... zobaczyć excesarza.

Zaburzenia komunistyczne we Włoszech.

WIEDEŃ 2,3 Tel. wł. — Z Medjolanu donoszą: **Strajk We Florencji trwa dalej. Socjaliści zwalają całą odpowiedzialność na komunistów.** W dzielnicy ludowej San Trediage przyszło do starć. **Strzelano z okien do policjii,** która odpowiedziała ogniem, jest wielu **rannych i zabitych.** Komuniści zbudowali na ulicach barykady, które jednak policja natychmiast usunęła.

Głos komunisty.

RYGA 2.3 — Wychodzący tu bolszewicki dziennik „Nowaja Put" (Nowa Droga", omawiając wybuch ostatniego strajku w Polsce", nazywa go początkiem końca burżuazyjno - imperjalistycznej (!) Polski.

Rozmaitości.

Umarłe miasto.

Do San Francisco przybył parowiec z ostatniemi niemal mieszkańcami kwitnącego niedawno, a dziś martwego już miasta.

Przed laty mniej więcej 25, gdy odkryto bogate pokłady złota w Alasce, dziesiątki tysięcy poszukiwaczy drogocennego kruszcu runęło do podbiegunowej krainy. I oto w ciągu kilku lat powstało w pobliżu cieśniny Behringa miasto Nome, oświetlone elektrycznością, posiadające wielkie hotele, banki i kluby. Ale gorączka złota minęła, najbogatsze kopalnie wyczerpano i zaczął się odpływ awanturników. Razem z tym odpływem zamierało miasto i wreszcie pozostał z niego zaledwie szkielet opuszczony. Dziś Nome liczy już zaledwie 200 mieszkańców, przeważnie krajowców.

Wilhelm II a socjaliści.

Z powodu podanej przez „Nieuwo Rotterdamsche Couranta, a powtórzonej i na tem miejscu rozmowy Wilhelma II z niejakim Petermayerem, w której były cesarz Niemiec oskarża lud niemiecki o zdradę Boga i cesarza, tudzież przypisuje klęskę Niemiec zwłaszcza socjalistom. „Vorwaerts" przytacza ciekawe, a nieznane dotychczas szczegóły o stosunku Wilhelma II do socjalistów.

„Na początku wojny — pisze „Vorwaerts" — gdy wszystko szło jeszcze dobrze, cesarz zawołał patetycznie: „Przed tym ludem należy paść na kolana!" Pod koniec wojny mianował socjalistów ministrami w naiwnem przekonaniu, że wydobędą go z kłopotów. Gdy wreszcie ostatni kanclerz Rzeszy, ks. Maks Badeński, zaproponował na kanclerza Eberta (dziś prezydenta rzeczypospolitej niemieckiej), oświadczył mężny kaizer, gotów na wszystko, tylko nie na abdykację: „Z chęcią współpracować będę z panem Ebertem". Dzisiaj, gdy nic mu nie pomogło, rozpuszcza głupie oszczerstwa o naszem stronnictwie".

Żąda zapłaty za pozostanie nadal mężem.

Norvell Cobb, bogaty brokier z New Yorku, traktuje małżeństwo jako instytucję czysto biznesową. opartą na finansowych podstawach, stosownie do twierdzeń jego żony; która oświadczyła przed sędzią Sabathem w Chicago, iż żyjąc ze swoim mężem w New Yorku, pewnego razu pokłócili się: wówczas mąż powiedział jej, iż jeżeli chce aby, aby był jej mężem i żył z nią nadal — musi mu wypłacać regularną pensję 200 dolarów miesięcznie, a prócz tego na każde święta Bożego Narodzenie musi mu dać prezencik w sumie 1000 dolarów.

Pani Cobb, oczywiście, nie mogła się zgodzić na nie bywałe żądanie swego męża i poprosiła sędziego Sabatha o udzielenie jej rozwodu, co tenże przyrzekł uczynić.

Wstrząsający dramat małżeński.

14-go lutego b. r. w Chateauroux odegrał się następujący dramat małżeński.

81-letni staruszek p. Adonis spotkał się z żoną swoją silną 70-letnią staruszką na wyrębie leśnej.

Małżonkowie, którzy ciągle żyli że sobą w niezgodzie pokłócili się znowu i p. Adonic uderzył żonę swoją sierpem. W odpowiedzi na to staruszka palnęła męża kijem w głowę. Uderzenie było tak silne, że naruszyło mu czaszkę i biedak w kilka chwil potem zakończył życie.

Olbrzymia kradzież kolejowa.

Policji wiedeńskiej powiodło się wykryć bandę urzędników kolejowych, która uprawiała od dłuższego czasu okradanie wagonów towarowych na ogromną skalę. Ostatnio banda ta ukradła z otworzonych przez siebie wagonów 880 skrzyń mleka zgęszczonego, 200 skrzyń sardynek, 180 skrzyń rodzynków, 27 worków migdałów, skrzynie platerów, 2 bale zefiru, 2 bale jedwabiu i skrzynie nici. Władze wiedeńskie obliczają szkody na 10 miljonów koron.

MYŚLI ROZRZUCONE.

Wszyscy mamy zazwyczaj dość siły aby znieść nieszczęścia.., bliźniego.

—

Najchętniej zawsze dajemy... dobre rady.

Rochefoucauld.

—

Miłość własna jest wrażliwsza od miłości.

Vauvenargues.

—

Więcej jest ludzi szalonych niż mądrych.

—

W chwilach niezwykłych ludzie są takimi, jakimi im być wypada, w zwykłych takimi jakimi są w istocie.

Chamfort.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej"